

RODZINA POLSKA A KATECHEZA

Katecheza jest systematyczną działalnością zmierzającą do rozwoju osobowego wiernych ku pełnej dojrzałości chrześcijańskiej. W takich perspektywach widział ją Synod Biskupów z 1977 r.¹ Podkreślał on jednocześnie, że „w każdej pełnej katechezie nierozwalnie muszą być związane: poznanie Słowa Bożego, sprawowanie tajemnic wiary w sakramentach, wyznanie wiary w życiu codziennym”².

W szkicu, który będzie tutaj przedstawiony, poruszone będą zagadnienia dotyczące dwóch spraw: 1) rodzina a katechizacja i 2) katecheza rodzinna. Analiza oparta będzie w pewnej mierze na badaniach prowadzonych pod moim kierunkiem na Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie³. Celem rozważań jest jednak zasygnalizowanie problemów, a nie podanie statystyk.

Na wstępie zorientujmy się, do kogo — w opinii rodziców — powinno należeć wychowanie religijne dziecka. Wypowiedzi rodziców (dobranych w sposób losowy w dwóch dzielnicach Warszawy) wskazują, że:

- w wieku przedszkolnym — prawie wyłącznie do rodziców („do rodziców” 90 % respondentów, „do Kościoła” 16 % respond.⁴)
- w wieku szkoły podstawowej — do Kościoła i do rodziców („do Kościoła” 70 %, „do rodziców” 60 %)
- w wieku szkoły średniej — przede wszystkim do Kościoła („do Kościoła” 70 %, „do rodziców” 45 %).

¹ Temat Synodu: Katechizacja w dniu dzisiejszym ze szczególnym uwzględnieniem dzieci i młodzieży.

² *Oreędzie do Ludu Bożego*, p. 11.

³ Podstawą będą badania dotyczące wychowania religijnego w rodzinie, które prowadzili w Warszawie w początkach roku 1979 studenci socjologii religii. Zastosowano technikę wywiadu kwestionariuszowego w domu respondenta. Próbę dobrano na podstawie kartotek parafialnych. Kryterium doboru stanowił wiek i wykształcenie rodziców, wiek dzieci oraz przyjmowanie lub nieprzyjmowanie księdza z wizytą duszpasterską. Analogiczne badania — przy zastosowaniu techniki ankiety audytoryjnej — przeprowadzono wśród członków Klubu Inteligencji Katolickiej w Warszawie. Materiały (380 ankiet 19-stronicowych) nie są jeszcze w pełni opracowane. Wyniki podane w tym artykule są oparte na analizie części materiału. Oprócz tych badań uwzględnione zostały w kilku miejscach badania wcześniejsze: z roku 1970 i 1977. Zaznaczono to w odpowiednich przepisach.

⁴ Pytanie było otwarte. Respondenci wymieniali po kilka osób lub instytucji.

Rodzice związani z Klubem Inteligencji Katolickiej dają nieco inne odpowiedzi. Niezależnie od wieku dzieci, uważają, że są odpowiedzialni za ich wychowanie religijne, przypisując jednocześnie dużą rolę Kościołowi. (W wieku przedszkolnym: „do rodziców” — 100 %, „do Kościoła” — 30 %; w wieku szkoły podstawowej: „do rodziców” — 90 %, „do Kościoła” — 90 %; w wieku szkoły średniej: „do rodziców” — 85 %, „do Kościoła” — 95 %). Zwracają też czasem uwagę na rolę grupy w wychowaniu religijnym młodzieży (10 % — 20 %).

Widzimy więc, że w teorii rodzice nie dyspensują się od wychowania religijnego własnych dzieci, a jednocześnie przyznają dużą rolę instytucjom kościelnym.

I. RODZINA A KATECHIZACJA

1. Jak długo — w opinii rodziców — powinny dzieci uczęszczać na katechizację?

Odpowiedzi rodziców	Rodzice przyjmujący księdza z wizytą duszpasterską	Rodzice nie przyjmujący księdza z wizytą duszpasterską
— do I Komunii św. (8-9 lat) lub nieco dłużej	2 %	26 %
— do ukończenia szkoły podstawowej (15 lat)	9 %	28 %
— do ukończenia szkoły zawodowej lub średniej (18-19 lat)	48 %	28 %
— dłużej	38 %	15 %
— inne odpowiedzi	3 %	3 %

Wśród rodziców bardziej związanych z Kościołem procent tych, którzy uważają, że dziecko powinno uczęszczać na katechizację co najmniej do końca nauki w szkole średniej, jest bardzo wysoki — 86 %. Wśród rodziców mniej związanych z Kościołem — procent ten jest dwa razy mniejszy, ale nie można przecież powiedzieć, że by był niski (43 %).

2. Jak w rzeczywistości przedstawia się udział w katechezie?

Zawsze jest tak, że gdy przechodzimy od postaw do zachowań — obraz się zmienia. W tym wypadku jest to tym bardziej zrozumiałe, że postawy, o których mówiliśmy, są postawami rodziców,

a zachowania zależą nie tylko od rodziców, ale i od dzieci, a przede wszystkim od bardzo wielu czynników działających w życiu społecznym.

Dane dotyczące faktycznego uczęszczania na katechizację przedstawiają się następująco:

— dzieci w wieku szkoły podstawowej	75 % — 80 %
— młodzież w wieku szk. średniej lub zawod.	25 % — 30 %
— studenci	5 % — 10 %

Trzeba dodać, że w ramach wymienionych kategorii młodzień z zasadniczych szkół zawodowych uczęszcza na katechizację w bardzo małym odsetku. Przyczyną tego są z jednej strony trudności natury organizacyjnej (niestały plan zajęć w szkole, łączenie nauki z praktyką w zakładach pracy, dalekie dojazdy), z drugiej strony — brak odpowiedniego programu i metod katechizacji dla tej kategorii młodzieży. Program przewidziany dla liceum jest za trudny, nie dostosowany do możliwości intelektualnych, zainteresowań i potrzeb tej młodzieży. Bardzo źle — z podobnych częściowo względów — przedstawia się katechizacja młodzieży pozaszkolnej.

Osobny problem stanowi katechizacja dzieci i młodzieży mieszkających w internatach, w różnego rodzaju zakładach, przebywających na długotrwałym leczeniu w sanatoriach i oddziałach szpitalnych. Oddziaływanie rodziców w kierunku zapewnienia tym dzieciom udziału w katechizacji jest bardzo ograniczone. Jeszcze gorsza jest sytuacja dzieci z Domów Dziecka — sierot rzeczywistych lub społecznych — o których katechizację nie ma kto dbać. Warto również zwrócić uwagę na braki w zakresie katechizacji dla dzieci, mieszkających wprawdzie z rodziną, ale upośledzonych, zwłaszcza — upośledzonych umysłowo. Rodzice tych dzieci czują się bardzo osamotnieni w swoich wysiłkach dotyczących wychowania religijnego. Dużą pomocą byłoby dla nich: 1) tworzenie grup katechetycznych dla dzieci specjalnej troski oraz 2) kontakt z rodzinami mającymi podobne problemy.

Katecheza ze swej natury powinna obejmować również dorosłych. Sytuacja na tym odcinku jest niezadowolająca i to pod wieloma względami. Wyraźne są braki: 1) w zakresie organizacji (nie ma w strukturze parafialnej odpowiednich form katechizacji), 2) w zakresie metod i 3) w zakresie przekazywanych treści. Sprawa wydaje się szczególnej wagi. Wrócimy do niej pod koniec niniejszego szkicu.

3. Dlaczego rodzice posyłają dzieci na katechizację?

Analiza wypowiedzi ukazuje różne motywy:

- „Kościół złego nie nauczy”
- „żeby później nie miały pretensji”
- „nie chcę sprzeciwiać się matce” lub „inne dzieci chodzą” — czyli względy rodzinne i środowiskowe
- wierność tradycji
- traktowanie katechizacji jako pomocy w wychowaniu ogólnym
- świadomość, że „rodzice nie wystarczą”, że potrzebni są katecheci kompetentni
- przekonanie, że katecheza stanowi integralną część wychowania religijnego
- poczucie obowiązku wynikającego z własnych przekonań religijnych.

Różnorodność motywów wskazuje na różnorodność postaw wobec katechizacji. „Konformistom” katechizacja nie przeszkadza, „humaniści” sądzą, że ze względu na kulturę narodową i wychowanie osoby może być pożyteczna, świadomi chrześcijanie twierdzą, że jest konieczna. Wszyscy oni posyłają dzieci na religię. Są więc w większym lub mniejszym stopniu w zasięgu wpływów katechetów i całości oddziaływań duszpasterskich parafii. Oprócz nich jest pewien, niewielki odsetek tych, którzy w ogóle nie posyłają dzieci na katechizację i uważają, że jest niepotrzebna.

4. Czego oczekują rodzice dla swych dzieci od katechizacji?

Z wypowiedzi wynika, że przede wszystkim:

- poznania zasad wiary
- ukształtowania postaw moralnych.

Te dwa cele katechizacji wymieniają zarówno wierzący jak i niewierzący. Wierzący chcą, żeby pogłębiona wiedza podbudowała wiarę, a ta z kolei — wyrażała się w życiu. Niewierzący łączą poznanie religii z daniem dziecku szansy wyboru w przyszłości, a system etyczny nauczany przez Kościół uważają za dobry, bo przydatny w życiu społecznym.

Z innych spraw wymieniane jest przygotowanie do sakramentów (zwłaszcza do I Komunii) i, stosunkowo rzadko, wiara: jej wartości, przekaz, rozwój.

O tym, że katechizacja daje możliwość uczestniczenia w grupie religijnej — prawie nikt nie wspomina. Z innych zresztą badań wiadomo, że uczęszczanie na religię nie prowadzi do powstania po-

czucia przynależności⁵. Grupa katechetyczna nie jest grupą w ścisłym tego słowa znaczeniu. Gromadzi raczej publiczność niż członków.

Warto się zastanowić, czy oczekiwania rodziców zgodne są z tym, co katechizacja ze swego założenia powinna dawać. Inaczej mówiąc, czy spodziewają się, że katechizacja będzie prowadziła do rozwoju osobowego ku pełnej dojrzałości chrześcijańskiej. Wydaje się, że oczekiwania większości są o wiele skromniejsze. Wynika to z dwóch przyczyn: 1) niedostatecznego zrozumienia, czym jest życie chrześcijańskie i 2) braku doświadczenia autentycznej katechezy. Oczekiwania rodziców są na miarę ich aspiracji i wzorów katechezy, z którymi się spotykali.

Z zagadnieniem tym łączy się ocena katechizacji przez rodziców. Najbardziej krytyczni są ci, którzy są najbardziej zaangażowani. I to jest zrozumiałe. Ci, którzy niewiele oczekują, łatwo są zadowoleni, ale też łatwo rezygnują z katechizacji, gdy ta wchodzi w kolizję z jakąkolwiek inną wartością.

5. Współpraca rodziców z katechetami

Przede wszystkim należy sobie zdać sprawę, co to znaczy „współpraca”. Nie można współpracy sprowadzać do takiej czy innej formy pomocy ze strony rodziców. Współpraca zakłada uznanie wzajemnych praw i obowiązków, świadomość wkładu obu stron i współdziałania.

Warunkiem współpracy są kontakty pozwalające na wymianę myśli i wspólne podejmowanie zadań. Kontakty są potrzebne zarówno rodzicom, którym katecheci mogą pomóc w wielu sprawach, jak i katechetom, którzy muszą rozumieć problemy środowiska i dzieci, z którymi mają do czynienia. Kontakty te są potrzebne zwłaszcza w tym okresie, gdy dzieci i młodzież zaczynają napotykać na różne problemy. A wtedy właśnie tych kontaktów brak. Najczęstsze kontakty z katechetami mają rodzice dzieci przedszkolnych uczęszczających na katechizację i rodzice dzieci przygotowujących się do I Komunii św. Jest to na pewno bardzo ważne, ale niewystarczające. Jest rzeczą wielkiej wagi, aby stosunki zadziergnięte w tym okresie były podtrzymywane i rozwijane w następnych latach.

Wśród trudności, na które natrafiają wzajemne kontakty, trzeba wymienić:

⁵ Wyniki tych badań przeprowadzonych w r. 1970 omówione są w moim artykule: *Psycho-społeczne uwarunkowania przynależności do Kościoła*, Znak 1976 nr 3 (261), s. 406—424.

1) Brak odpowiedniego czasu ze strony katechetów.

Gdzie i kiedy katecheta ma się spotkać z rodzicami? Między jedną a drugą katechezą? Po zakończeniu zajęć? Na specjalnym zebraniu z rodzicami? Czy te sytuacje dają możliwość dwustronnej wymiany myśli i doświadczeń?

2) Trudności natury psychospołecznej.

Jak doprowadzić do tego, żeby między katechetą a rodzicami był stosunek partnerski:

— by w świadomości obu stron nie było przekonania, że należą do dwóch różnych światów?

— by jedni i drudzy nie mieli poczucia wyższości i niższości? (U katechetów poczucie wyższości wyraża się w postaci paternalizmu, a poczucie niższości agresją lub unikaniem kontaktów. U rodziców poczucie wyższości — lekceważeniem tego, co robi katecheta, a poczucie niższości — postawą bierną, brakiem wszelkiej inicjatywy).

— by nie stawali na pozycji bronienia własnych zakresów działań i nie obawiali się, że ktoś chce wkroczyć na ich strzeżony teren

— by się wzajemnie siebie nie bali?

3) Poważną trudnością jest częsta zmiana katechetów.

Dotyczy to zwłaszcza młodych księży, którzy po 1-2 latach są przenoszeni do innej parafii.

Instytucjonalną formą współpracy między katechetami i rodzicami mają być Rady Katechetyczne. Wiadomo, że nie wszędzie istnieją. Przyczyny tego są różne. Niektórzy bali się fikcji, co — bez głębszego zrozumienia, czemu by miały służyć, bez przygotowania i zapotrzebowania z obu stron — jest obawą uzasadnioną. Gdzienigdzie jednak istnieją i dają dobre rezultaty.

Inną formą udziału rodziców w instytucjonalnej katechizacji jest prowadzenie przez nich katechez na określone tematy. Wydaje się, że zwłaszcza tematy związane z problematyką małżeństwa i rodziny należałoby powierzać dobrze przygotowanym rodzicom. Jeśli szkoła — która jest instytucją niesłuchanie zamkniętą — przewiduje udział rodziców w lekcjach przysposobienia do życia w rodzinie, to czy parafia nie mogłaby znaleźć odpowiednich rodziców na swoim terenie? Pozytywne doświadczenia w tym zakresie ma już diecezja poznańska. Również inne tematy — np. w zakresie etyki społecznej — mogłyby podejmować rodzice. Są takie próby, ale na niewielką skalę. Zwykle przy tym zaprasza się ludzi z innych parafii (które, *nota bene*, same ich nie wykorzystują).

Są parafie, gdzie — chcąc zaktywizować laikat — powierza się

wybranych rodzicom określone grupy katechetyczne, w których przez cały rok prowadzą wszystkie zajęcia. Ta śmiała inicjatywa musi się łączyć z przygotowaniem merytorycznym i metodycznym zaangażowanych w katechezę osób.

Wartą przypomnienia formą udziału rodziców w katechizacji parafialnej, stosowaną zwłaszcza w ośrodkach wiejskich, jest przygotowanie rodziców — na specjalnych spotkaniach — do nauczania własnych dzieci.

Mówiliśmy dotychczas o rodzicach. Nie można jednak zapominać o innych członkach rodziny, którzy mogą włączać się w katechizację parafialną. Dotyczy to zwłaszcza młodzieży. Katecheza aktywizująca powinna ich przygotowywać do pełnienia roli apostoelskiej w swoim środowisku. Niektórym z nich można by powierzać katechezy w różnych grupach, jak również katechizację indywidualną dzieci pozbawionych z jakichś powodów katechizacji grupowej.

II. KATECHEZA RODZINNA — KATECHUMENAT RODZINNY

„Miejscem czyli środowiskiem, w którym z natury katecheza się dokonuje, jest wspólnota chrześcijańska”⁶. Katecheza rodzinna jest wprowadzeniem przez grupę rodzinną własnych członków, a przede wszystkim młodego pokolenia, w coraz to głębsze, pełniej pojęte życie chrześcijańskie. Dokonuje się to poprzez słowo, przykład i całą atmosferę domu⁷. Tak rozumiana katecheza jest tożsama z wychowaniem religijnym w rodzinie⁸. Termin „rodzina” kryje w sobie rzeczywistość bardzo niejednorodną. Z punktu widzenia struktury psychospołecznej można mówić o rodzinach normalnych i defektywnych. Do tych ostatnich należą m. in. rodziny niepełne i rodziny skłócone wewnętrznie (np. na tle alkoholizmu). Z punktu widzenia postaw religijnych można wyróżnić rodziny zaangażowane religijnie, przeciętne, obojętne, areligijne i różnoświatopoglądowe. Jest rzeczą oczywistą, że wymienione tu cechy — i wiele innych — mają wpływ na istnienie i kształt katechezy rodzinnej.

⁶ *Orędzie do Ludu Bożego*, p. 13a.

⁷ *Lumen gentium*, p. 11; *Gravissimum educationis*, p. 3.

⁸ Od tego szerokiego znaczenia katechezy należy odróżnić znaczenie węższe: katechezę jako słowo. Ten aspekt będzie omówiony w dalszej części artykułu.

1. Mechanizmy katechezy rodzinnej

Katecheza w rodzinie odbywa się na drodze:

- I — socjalizacji
- II — katechezy intencjonalnej, posługującej się tradycyjnie stosowanymi metodami (uczenia pacierza, posyłania na katechizację itp.)
- III — katechezy intencjonalnej szukającej metod dostosowanych do osób i czasów (rozmowy o tematyce religijnej, udział w życiu grup religijnych, szukanie i wykorzystywanie okazji do refleksji i działań religijnych itp.).

Te trzy drogi-mechanizmy mogą ze sobą współistnieć, ale mogą też występować osobno. Wydaje się, że najpowszechniej występuje mechanizm II, polegający na stosowaniu metod tradycyjnych. Występuje on we wszystkich typach rodzin (nawet w rodzinach areligijnych, które z różnych względów posyłają dzieci na katechizację i uczą pacierza). Katecheza, gdy odbywa się na drodze socjalizacji — mechanizm I — polega na uczestniczeniu w życiu religijnym rodziny, na podzieleniu przekonań i spełnianiu praktyk religijnych wraz z innymi członkami. Występuje więc jedynie w rodzinach, gdzie istnieją jakieś zachowania religijne. Mechanizm III, wymagający większej refleksji, spotykamy w rodzinach, gdzie przynajmniej jedno z rodziców jest bardziej zaangażowane religijnie i bardziej świadome konieczności specjalnego przygotowania dziecka do życia religijnego w dzisiejszej sytuacji.

Z zagadnieniem mechanizmów łączy się ściśle problem autorytetów religijnych i władzy. We wszystkich środowiskach społecznych autorytet w sprawach religijnych ma w rodzinie przede wszystkim matka⁹. Autorytet ojca — wszędzie mniejszy niż matki — obniża się przy przejściu ze wsi do miasta i ze środowiska robotniczego do inteligenckiego. W rodzinach inteligenckich stosunkowo często autorytet ma babcia. Ten stan rzeczy wskazuje na to, że autorytet religijny zależy nie od pozycji zajmowanej przez daną osobę w rodzinie, ale od stopnia jej religijności. Władzę (głos decydujący w sprawach wychowania religijnego) ma zwykle matka, rzadziej — oboje rodzice, a tylko wyjątkowo — ojciec. Warto jeszcze dodać, że rodzice w swoich wypowiedziach na temat wychowania religijnego nierzadko zwracają uwagę na to, aby nie było w nim elementów przymusu. Pytani o reakcję, w razie zaniedbań

⁹ Badania dotyczące m. in. tego zagadnienia prowadziły w 1977 r. w środowisku wiejskim K. Banaś i J. Paczuska, a w środowisku wielkomiejskim — K. Kwiatkowska. Maszynopisy prac magisterskich znajdują się w Bibliotece Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie.

obowiązków religijnych przez dziecko, mówią najczęściej o perswazji. Nagana jest wymieniona czasem w wypadku dzieci młodszych, kara występuje bardzo rzadko.

2. Katecheza rodzinna poprzez słowo

Katecheza jako słowo, choć nie wyczerpuje katechezy rozumianej szeroko, jest jednak jej elementem podstawowym¹⁰: „Jakże mieli uwierzyć w Tego, którego nie słyszeli? Jakże mieli usłyszeć, gdy im nikt nie głosił? Jakże mieli im głosić, jeśli by nie byli posłani? (...) Przeto wiara rodzi się z tego, co się słyszy, tym zaś, co się słyszy, jest słowo Chrystusa” (Rz 10, 14-15. 17). Należy postawić pytanie, w jakich formach występuje w rodzinie katecheza jako słowo. Z punktu widzenia przyczyny sprawczej, dla której jest ona podejmowana, można wyróżnić katechezę rodzinną spontaniczną, stymulowaną i narzuconą.

Przykładem katechezy spontanicznej, czyli wypływającej w sposób naturalny z postaw religijnych członków rodziny, będą rozmowy na tematy religijne przy nadarzających się lub spowodowanych okazjach, będzie czytanie Pisma świętego, „podsuwanie” literatury religijnej itp.

Przez katechezę stymulowaną rozumiemy katechezę poprzez słowo, inspirowaną przez oddziaływanie duszpasterskie. Ciekawym przykładem może tu być inicjatywa podjęta w parafii w Koninie, gdzie od szeregu już lat — rodzice dzieci z klas I-IV uczestniczą raz w miesiącu w spotkaniu, na które składa się prelekcja na określony temat i wzór katechezy dla dzieci na ten sam temat. W ciągu najbliższego tygodnia rodzice przeprowadzają w domu tę katechezę ze swoim dzieckiem — jeśli to możliwe — przy udziale innych członków rodziny. Odpowiedni zapis lub rysunek wykonany przez dziecko w „normalnym” zeszycie do religii jest śladem odbytej katechezy. Inną formą katechezy stymulowanej, dość powszechnie spotykaną, jest czytanie Ewangelii w czasie Bożego Narodzenia, której tekst otrzymuje rodzina poprzez dzieci uczęszczające na katechizację lub razem z opłatkiem.

Najbardziej typowym przykładem katechezy narzuconej jest przygotowywanie dziecka do egzaminu przed I Komunią św.

Zdajemy sobie sprawę, że katecheza jako słowo występuje w rodzinach stosunkowo rzadko: spontaniczna wymaga dużego zaangażowania religijnego rodziców (rozmowy religijne z dziećmi wymieniło w naszych badaniach 35 % respondentów związanych

¹⁰ *Orędzie do Ludu Bożego*, p. 8.

z Klubem Inteligencji Katolickiej i 10 % respondentów dobranych przypadkowo), stymulowana — wymaga dużego zaangażowania i inicjatywy duszpasterzy, a co do narzuconej — w ogóle nie wiadomo, czy i na ile jest katechezą.

Spytajmy jeszcze, kto w rodzinie spełnia funkcję profetyczną. Przede wszystkim matka. Do niej głównie zwracają się dzieci w sprawach religijnych. Pewien udział przypada też dzieciom, ponieważ one częściej niż inni członkowie rodziny rozpoczynają rozmowy na tematy religijne. Dość duża jest rola babci, nawet wtedy, gdy nie mieszka razem. Ojciec podejmuje tę rolę tylko w tym wypadku, gdy jest wyraźnie świadomy swych zadań.

3. Warunki katechezy rodzinnej poprzez słowo

Aby mogła istnieć *katecheza rodzinna poprzez słowo*, rodzice muszą mieć odpowiednią postawę, na którą składa się kilka elementów:

— muszą traktować *sprawy religijne jako ważne i niewstydlive*, to znaczy jako sprawy, o których się mówi

— muszą mieć *rozumienie własnego zadania w tym zakresie* i chcieć je podjąć

— muszą mieć warunki do działania, a więc przede wszystkim *porozumienie na płaszczyźnie religijnej z dzieckiem i ze współmałżonkiem*, odpowiednią wiedzę i umiejętność rozmawiania o sprawach religijnych.

Zatrzymajmy się przez chwilę przy tym ostatnim punkcie, czyli przy warunkach do działania.

W badaniach, o których była mowa, pytano rodziców o różne trudności w wychowaniu religijnym dzieci. Kafeteria czyli lista, z której mieli dokonać wyboru odpowiedzi; zawierała również wyżej wymienione sprawy. Przyjrzyjmy się otrzymanym wynikom. Niektóre trudności napotykanne przez rodziców w wychowaniu religijnym dzieci.

Trudności	rodzice dobrani do badań przypadkowo	rodzice należący do KIK
zbyt małe porozumienie z dzieckiem na płaszczyźnie religijnej	6 %	10 %
zbyt małe porozumienie ze współmałżonkiem na płaszczyźnie religijnej	5 %	27 %
zbyt mała znajomość spraw religijnych	18 %	30 %
brak umiejętności prowadzenia rozmowy na tematy religijne	18 %	30 %

Uchylmy najpierw pozorną trudność przy interpretacji danych — a mianowicie — dlaczego rodzice z Klubu Inteligencji Katolickiej widzą dużo częściej trudności. Po prostu dlatego, że ich doświadczyli w swoich wysiłkach wychowawczych. Rodzice mniej zaangażowani religijnie, obojętni, niewierzący odpowiadali bardzo często, że nie mają żadnych trudności. Sprawa jest zrozumiała. I nie o tę różnicę głównie nam chodzi. Ważne jest odnotowanie, że ci, którym zależy na wychowaniu religijnym dzieci, zdają sobie sprawę ze swej nieumiejętności, z braku wiedzy religijnej i z tego, jak ważne jest wzajemne porozumienie rodziców na płaszczyźnie wiary.

To, o czym tutaj mówiliśmy, dotyczy postawy, czyli wewnętrznej gotowości do określonych działań. Zewnętrznym warunkiem tych działań jest czas. Połowa rodziców mówiąc o trudnościach w wychowaniu religijnym wymienia brak czasu. Ale spytajmy: 1) czy rozmowy religijne muszą być długie? i 2) ile czasu poświęcają rodzice na telewizję? Trzeba umieć znaleźć nie tyle dużo czasu, ile odpowiedni czas. Wydaje się, że niedziela i święta ze swoimi zwyczajami — choć stwarzają doskonałe okazje — są niedostatecznie wykorzystywane w katechezie rodzinnej.

4. Warunki rozwoju „postawy katechetycznej” rodziców

Kluczową sprawą jest odpowiedź na pytanie, jakie warunki mogą doprowadzić do powstania i rozwoju „postawy katechetycznej” u rodziców. Co robić, aby rozumieli wagę zagadnienia, aby chcieli i mogli świadczyć o swej wierze w Chrystusa?

Najbardziej realną, choć na pewno trudną drogą jest łączenie się rodziców w formalne lub nieformalne grupy rodzin. Przynależność do małej grupy daje poczucie, że jest się podmiotem, a nie przedmiotem, co pozwala na rozwój inicjatywy. Wymiana doświadczeń jest bodźcem do szukania najwłaściwszych rozwiązań. Dyskusje prowadzą do internalizacji wartości, a projekty, decyzje podjęte wspólnie stają się bardziej zobowiązujące. Życie z wiary — w oparciu o grupę podobnie myślących — wydaje się bardziej możliwe. Grupa stymuluje też do zdobywania odpowiedniej wiedzy religijnej.

Tworzenie się takich grup jest w dużej mierze uwarunkowane postawą księży wobec nich. Ważne jest, by rodzina i jej funkcje w Kościele i świecie, podkreślane w dokumentach kościelnych, były również doceniane przez poszczególnych duszpasterzy. By chcieli oni i umieli inspirować powstawanie takich grup i pomagać im we właściwym zakresie wypełniając przez to swoją rolę kapłaństwa służebnego.